

MATT I TOM OLDFIELD

GRIEZMANN

JAK NISKI CHŁOPAK

SPÓD LYONU

PODBIŁ FRANCJĘ I ŚWIAT

NAJLEPSI
PIŁKARZE
ŚWIATA



CZYTALSEK

Tytuł oryginału: Griezmann: Ultimate Football Heroes

Tłumaczenie: Marcin Kowalczyk

ISBN: 978-83-289-1370-7

Text copyright © Matt Oldfield, 2019

Originally published in the English language as Ultimate Football Heroes: Griezmann by Studio Press, an imprint of Bonnier Books UK Limited, London.

The moral rights of the Author have been asserted.

Polish edition copyright © 2025 by Helion S.A.

All rights reserved. No part of this book may be reproduced or transmitted in any form or by any means, electronic or mechanical, including photocopying, recording or by any information storage retrieval system, without permission from the Publisher.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz wydawca dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz wydawca nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Helion S.A.

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel. 32 230 98 63

e-mail: czytalisek@helion.pl

www.czytalisek.pl

Printed in Poland.

- [Kup książkę](#)
- [Poleć książkę](#)
- [Oceń książkę](#)

- [Księgarnia internetowa](#)
- [Lubię to! » Nasza społeczność](#)

Spis treści

Podziękowania	9
ROZDZIAŁ 1. Najważniejszy finał	11
ROZDZIAŁ 2. Piłkarski bzik chłopaka z Mâcon	17
ROZDZIAŁ 3. Mały magik z Mâcon	22
ROZDZIAŁ 4. Rodzinna rozrywka	26
ROZDZIAŁ 5. UF Mâconnais	31
ROZDZIAŁ 6. Wspólne piłkarskie marzenia	36
ROZDZIAŁ 7. Zbyt niski na gwiazdę?	41
ROZDZIAŁ 8. Wypatrzony przez Sociedad	46
ROZDZIAŁ 9. Obiecujące początki w Hiszpanii	52
ROZDZIAŁ 10. Wielki przełom w karierze Antoine'a ...	57
ROZDZIAŁ 11. Udany start	63
ROZDZIAŁ 12. Młoda gwiazda Sociedadu	69
ROZDZIAŁ 13. Młoda gwiazda reprezentacji Francji ...	76
ROZDZIAŁ 14. Błyszcząc w La Lidze	82
ROZDZIAŁ 15. Wzloty i upadki na arenie międzynarodowej	88
ROZDZIAŁ 16. Gwiazda Sociedadu	94



ROZDZIAŁ 17. Mistrzostwa Świata 2014	100
ROZDZIAŁ 18. Nowe przygody w Atlético	108
ROZDZIAŁ 19. Wyzwanie Ligi Mistrzów	115
ROZDZIAŁ 20. Euro 2016	126
ROZDZIAŁ 21. W końcu czas na trofea!	134
ROZDZIAŁ 22. Francja mistrzem świata!	141
 Pamiętne chwile	 154
Sprawdź się	158



ROZDZIAŁ 1.

Najważniejszy finał

**15 lipca 2018 r.,
stadion Łużniki, Moskwa**

Jeden po drugim piłkarze przeszli przez cichy tunel na stadion, gdzie natychmiast ogłuszyła ich niesamowita feeria dźwięków i barw. Tak, czas rozpocząć finał Mistrzostw Świata 2018 – Francja kontra Chorwacja!

Na przedzie szedł kapitan trójkolorowych, Hugo Lloris, a za nim obrońcy Raphaël Varane i Benjamin Pavard. Była to drużyna pełna gwiazd, a jej trzy największe supergwiazdy zamykały pochód: Kylian Mbappé – „następna wielka nadzieja światowego futbolu” i najszybszy piłkarz na świecie, Paul Pogba – doskonały pomocnik, który potrafi zagrać idealne podanie, i numer 7 – obdarzony niesamowitymi umiejętnościami technicznymi Antoine Griezmann.

Grizou! Grizou! Grizou!

Antoine już był ulubieńcem kibiców i bohaterem narodowym, ale gdyby pomógł Francji wygrać drugi



Puchar Świata, dołączyłby do grona prawdziwych legend piłki nożnej w swoim kraju. Od Zinédine'a „Zizou” Zidane'a w 1998 roku do „Grizou” w 2018 roku.

Jak dotąd wszystko szło zgodnie z planem. Antoine doprowadził Francję aż do finału, zdobywając trzy kluczowe bramki i zaliczając dwie kluczowe asysty. Kiedy zespół potrzebował go najbardziej, on nigdy nie zawodził. Niezależnie od tego, czy sam zdobywał bramki, czy obsługiwał kolegów ostatnim podaniem, lewa noga Antoine'a była zabójcza!

Jeszcze jedno zwycięstwo – tylko tego potrzebowała teraz Francja, aby zdobyć najważniejsze trofeum w piłce nożnej. Antoine był zdeterminowany, by przynieść radość ojczyźnie. W przeszłości przegrywał wielkie finały – Ligę Mistrzów 2016 z Atlético Madryt, Euro 2016 z Francją – ale to był najważniejszy finał ze wszystkich: finał mistrzostw świata.

– Zrobię absolutnie wszystko, by wygrać! – powiedział sobie w duchu.

Gdy rozbrzmiał hymn narodowy, Antoine śpiewał głośno i z dumą. Chociaż opuścił kraj w wieku 13 lat, aby grać w hiszpańskim Realu Sociedad, zawsze czuł się Francuzem. Mâcon było jego domem i zawsze nim pozostanie. Wracał tam tak często, jak tylko mógł, by odwiedzić rodzinę i przyjaciół. Dziś wszyscy mu kibicowali – czy to na stadionie w Moskwie, czy w domu przed telewizorem.



Kibice z Chorwacji mieli przewagę liczebną, ale gdy mecz się rozpoczął, Francuzi zrobili tyle hałasu, ile tylko byli w stanie.

Allez Les Bleus! Allez Les Bleus!

W 17. minucie Raphaël podał do Antoine'a, który szybko obrócił się i... *FAUL! WOLNY!*

Kiedy Antoine stanął na nogi, uśmiechnął się do siebie. Była to idealna pozycja dla jednego z jego niebezpiecznych dośrodkowań. W tych mistrzostwach udało się Francji zdobyć już dwa gole po jego zagraniach – najpierw, gdy zacentrował Raphaëlowi w ćwierćfinale, a następnie Samuelowi Umtitiemu w półfinale. Czy podtrzyma tę dobrą passę w meczu finałowym?

Antoine wziął głęboki oddech i cierpliwie czekał na gwizdek sędziego. A potem wrzucił piłkę w pole bramkowe. Czy padnie łupem któregoś z jego kolegów? Raphaël skoczył wysoko, ale nie dosięgnął piłki, a ta odbiła się od Maria Mandžukicia i wpadła do siatki.
Bramka samobójcza i 1:0 dla Francji!

– Tak, tak, TAK! – krzyczał Antoine, ślizgając się po trawie na kolanach, tak jak robił to w dzieciństwie. Do swojej kolekcji dołożył kolejną kluczową asystę. Byli na dobrej drodze do tego, by zostać mistrzami świata...

Ale Chorwacja, podobnie jak Francja, była drużyną, która nigdy się nie poddawała, więc 10 minut później na tablicy wyników widniał rezultat 1:1. Antoine



musiał ratować sytuację kolejnym stałym fragmentem gry. Do piłki posłanej przez niego z rzutu różnego wyskoczył Blaise Matuidi, ale nie trafił w piłkę. Za to ta uderzyła Ivana Perišicia w ramię.

– Ręka! – krzyczeli Francuzi.

Po sprawdzeniu akcji za pomocą systemu VAR sędzia oznajmił swoją decyzję: *karny!*

Antoine starannie ustawił piłkę na 11. metrze i cofnął się o kilka kroków. Jego pudło w finale Ligi Mistrzów w 2016 roku było już tylko odległym wspomnieniem. Francja mogła na nim polegać; nie przestrzelił żadnego od wieków.

Ale czy powinien celować w lewy dolny róg, prawy dolny róg, górny róg, czy może prosto w środek bezczelną panenką? Nie, to ostatnie zagranie jest zbyt ryzykowne. Kiedy nadszedł czas próby, Antoine zachował spokój i wybrał proste rozwiązanie, zwodem posyłając bramkarza w drugą stronę.

Gooooooooooooooooooooooooooooo!!!!!!!!!!!!!!

Najpierw asysta, teraz gol – to już był wymarzony finał dla Antoine’a. Wykonał popisową cieszynkę – taniec „Take the L” („zaakceptuj porażkę”) znany z gry *Fortnite*. Koledzy z drużyny byli zbyt sztywni, by się przyłączyć, ale wielu fanów Francji na trybunach było bardziej wyluzowanych. Grizou był ich bohaterem!

W tym finale w Moskwie, największym finale ze wszystkich, Antoine grał z wielką pewnością siebie.



W drugiej połowie odebrał podanie od Kyliana, wykonał kilka zwodów w polu karnym, a następnie odegrał do Paula. Strzał prawą nogą został zablokowany, więc Paul poprawił lewą. *GOL! 3:1!*

– Tak, Piochi! – wiwatował Antoine.

Czy było już po meczu? Na wypadek gdyby Chorwację było stać na jeszcze jakiś niewiarygodny powrót, Kylian popisał się niesamowitym uderzeniem z dystansu. *4:1!*

– Tak, Kyky! – krzyczał Antoine.

Kiedy zabrzmiał gwizdek kończący mecz, uniósł ręce w geście triumfu. Jego ból serca po Euro 2016 w końcu został uleczony – teraz, dwa lata później, Francja była mistrzem świata!

Nawet po męczącym turnieju zawodnicy wciąż mieli siłę, by biegać po całym boisku i obejmować się nawzajem. Co za niesamowity i emocjonalny moment! Wspaniały sukces osiągnięty wspólnym wysiłkiem całej drużyny! Antoine otarł łzy koszulką, ale tym razem były to łzy czystej radości.

– Zrobiliśmy to! – powiedział do swojego najlepszego przyjaciela, Paula. – Sprawiliśmy, że Francuzi są dumni!

Słyszeli kibiców zebranych na trybunach i mogli bez trudu wyobrazić sobie sceny radości w paryskich domach. Tłumy wokół wieży Eiffla, wiwatujące i machające flagami. I to wszystko za ich sprawą.



Nagroda dla najlepszego zawodnika całego turnieju powędrowała do kapitana Chorwacji Luki Modricia, ale Antoine został uznany najlepszym zawodnikiem meczu. Puchar ładnie komponował się z jego medalem, a do tego Antoine wkrótce miał podnieść najważniejsze trofeum ze wszystkich...

Hugo stał pośrodku francuskiej drużyny z Pucharem Świata w rękach.

- Gotowi? – zakrzyknął. – A więc trzy, dwa, jeden i...
- Huraaaaaa!!!! – ryknęli wszyscy.

We are the champions...

Droga Antoine'a wcale nie była, ale dzięki wspierającej mieszance talentu i determinacji dotarł na sam szczyt. Spełnił swoje marzenie o zwycięstwie na mistrzostwach świata i miał prostą wiadomość dla wszystkich klubów, które odrzuciły go w przeszłości, dla wszystkich tych, którzy mówili, że jest za mały, by zostać gwiazdą:

- I co powiecie teraz?



ROZDZIAŁ 2.

Piłkarski bzik chłopaka z Mâcon

Zinédine Zidane pochodzi z Marsylii, Thierry Henry z Paryża, a Youri Djorkaeff z Lyonu. A czy ktoś słyszał o Mâcon? Czy któryś ze słynnych francuskich piłkarzy tam dorastał?

Aż do lat 90. odpowiedź na to pytanie brzmiała: nie, żaden. Mâcon było małym, cichym, zabytkowym miastem na wschodzie Francji, godzinę drogi na północ od Lyonu Djorkaeffa. Nie działo się tu w zasadzie nic, a i sukcesów sportowych było jak na lekarstwo. Były tu drużyna rugby i drużyna piłki nożnej, ale żadna nie była szczególnie dobra. Miejscowi woleli uprawiać sporty wodne, takie jak wioślarstwo, pływanie i wyścigi motorowodne.

– To wszystko jest nudne! – oświadczył pewien zafiksowany na piłce nożnej blondynek z Mâcon. Antoine Griezmann miał zamiar na zawsze zmienić sportową historię swojego miasta. W chwili, w której po raz pierwszy w życiu kopnął piłkę, natychmiast zakochał się w tej pięknej grze.



– GOL! – krzyknął jego tata, Alain, gdy trzyletni Antoine podbiegł i uderzył tak mocno, jak tylko mógł, swoją lewą stopką.

Miniaturowa piłka przeleciała w powietrzu kilka metrów, odbiła się, a następnie potoczyła w kierunku podstawy kosza, ponieważ ćwiczyli na lokalnym boisku koszykarskim.

– GOL! – powtórzył mały Antoine, klaszcząc rączkami. – Jeszcze raz, jeszcze raz!

Trudno było go zatrzymać. Był jak szczeniaczek, który cieszy się nowym patykiem. Raz za razem go nił za piłką i przynosił ją z powrotem, aby ponownie kopnąć.

– Zrobimy sobie przerwę na lunch? – spytał w końcu Alain, bo głośno burczało mu w brzuchu. – Mama będzie na nas czekać, a ty pewnie jesteś głodny po tych ćwiczeniach. Nie martw się, po południu możemy wrócić i dalej grać.

Antoine pokręcił głową.

– Jeszcze raz, jeszcze raz!

– Okej, ale tylko pięć kopnięć, dobrze?

Wkrótce Alain postawił małe bramki, aby jego syn, który najwyraźniej już miał bzika na punkcie piłki nożnej, mógł ćwiczyć w odpowiednich warunkach. Kiedy Antoine zobaczył bramki, rozpromienił się. Teraz będzie mógł mniej biegać za piłką, a więcej kopać!



– GOL! GOL! GOL!

Gdy Antoine trochę podrośł, zaczął grywać także w koszykówkę, ale piłka nożna zawsze była w jego sercu na pierwszym miejscu. W weekendy spędzał długie godziny, kopiąc piłkę z przyjaciółmi z Les Gautriats, dzielnicy, w której mieszkali Griezmannowie. Jeśli z jakiegoś dziwnego powodu wszyscy akurat byli zajęci, Antoine'owi zwykle udawało się przekonać któregoś członka rodziny, by wyszedł z nim i stanął na bramce.

– Dobra, wystarczy już – powiedziała Maud, starsza siostra Antoine'a. – Znudziło mi się!

Antoine pokręcił głową.

– No weź, przecież dopiero zaczęliśmy!

– Okej, ale tylko pięć kopnięć, dobrze?

A jeśli z jakiegoś jeszcze dziwniejszego powodu nikt z jego rodziny nie chciał grać, Antoine sam ćwiczył swoje umiejętności piłkarskie. Szybko stał się mistrzem podbijania piłki –

...czterdzieści siedem, czterdzieści osiem, czterdzieści dziewięć, PIĘĆDZIESIĄT, pięćdziesiąt jeden...

– oraz królem strzałów z pierwszej –

lewa noga, prawa, potem lewa i znów prawa...

Nawet w najchłodniejsze i najbardziej dżdżyste zimowe wieczory Antoine wychodził przed dom i w prze-moczonej deszczem koszulce raz po raz odbijał piłkę od drzwi garażu.



BAM! BUM!

– Wystarczy już tego hałasu! – wołała w końcu jego mama, Isabelle. – Jeśli natychmiast nie przestaniesz, sąsiedzi wezwą policję!

Antoine pokręcił głową. Nie, jeśli teraz przestanie, to nigdy nie zostanie supergwiazdą. Musiał ćwiczyć.

– Mamo, proszę, jeszcze trochę!

– Okej, ale tylko pięć kopnięć, dobrze?

Antoine nigdy nie miał dość. Jego życie od samego początku to była piłka, piłka i jeszcze więcej piłki. Była to jedyna rzecz, którą naprawdę się interesował. Każdego ranka w szkole podstawowej imienia George’a Brassensa siedział nad zeszytem i rysował piłkarskie sceny, czekając na dzwonek na długą przerwę. Bo co działo się na przerwach? Piłka nożna!

– Zagrajmy! – krzyczał Antoine do kolegów, wybiegając z klasy.

A po południu znów siedział w klasie, rysując piłkarskie kreskówki w zeszycie i czekając na ostatni dzwonek. Bo co czekało go po lekcjach? Piłka nożna!

Po szybkim powrocie do domu, by zostawić plecak i coś zjeść, był gotowy do powrotu na boisko.

– Zagrajmy!

W niektóre wieczory pędził na miejscowe boisko, by pokopać z kolegami.

W inne biegł na treningi do swojego pierwszego klubu piłkarskiego, Entente Charnay-Mâcon 71.



Antoine nigdy nie miał dość piłki. Całe jego życie kręciło się wokół futbolu. Piłka, piłka i jeszcze więcej piłki. To była jedyna rzecz, która interesowała go naprawdę.



PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —

- 
1. ZAREJESTRUJ SIĘ
 2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
 3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion 

ZBYT MAŁY, BY ZOSTAĆ GWIAZDĄ? DOTARŁ NA SAM SZCZYT I JEST PRAWDZIWYM MISTRZEM!

Dziś Antoine Griezmann jest jednym z najlepszych napastników świata. Zdobył imponującą kolekcję trofeów: puchary i superpuchary, mistrzostwa świata i Europy, indywidualne tytuły króla strzelców, piłkarza roku, najlepszego piłkarza świata, najlepszego zawodnika mistrzostw Europy... Tymczasem droga na szczyt sławy była dla „Grizou” bardzo trudna. Nieraz musiał znosić porażkę, zaciskać zęby i... więcej się starać. A cała historia zaczęła się w Mâcon, małym francuskim miasteczku. Trzyletni Antoine po raz pierwszy kopnął piłkę i natychmiast zakochał się w tej grze.

W książce znajdziesz „Grizou” takiego, jakim był naprawdę: obdarzonego niewiarygodnym sprytem niskiego, chudego chłopca, który dzięki szybkości i nadludzkiej pracowitości krok po kroku realizował swoje cele. Był ambitny i uparty, ale uważnie słuchał trenerów i wciąż był gotowy do nauki. I choć wiecznie słyszał, że jest zbyt niski, z determinacją dążył do spełnienia swoich marzeń. Wreszcie zaczęły przychodzić sukcesy... ale trafiały się także porażki, tym boleśniejsze, że Antoine nienawidził przegrywać meczów.

Poznaj Antoine’a Griezmann’a, „małego magika z Mâcon”, gwiazdę Realu Sociedad, po którego w kolejce ustawiały się czołowe kluby: Atlético Madryt, Manchester United, Arsenal, Tottenham czy Chelsea. Przekonaj się, że prawdziwa, zgrana drużyna przetrwa wszystko — przełknie gorycz porażki, a za rok wróci silniejsza. I zdobędzie mistrzostwo!

POZOSTAŁE KSIĄŻKI Z SERII:



MATT OLDFIELD jest znawcą futbolu, uznanym autorem i redaktorem naczelnym piłkarskiego portalu Of Pitch & Page.

TOM OLDFIELD jest niezależnym dziennikarzem, zajmuje się sportem i pisanie biografii znanych piłkarzy.

Bracia Oldfieldowie chętnie angażują się we wspólne przedsięwzięcia, by inspirować dzieci i młodzież do walki o sukcesy piłkarskie.

